i powietrz. potęgi aljantów wyraźne, do czego jest zaciekła.-

Londyn, dnia 10.IX.43r. W.N.Sewer : z komentarza do komunikatu.

Analogie historyczne są zawsze ryzykowne, ale tym razem nasuwają się w sposób zbyt naturalny, by oprzeć się pokusie ich przytoczenia.
Dzisiejsza sytuacja Hitlera łudząco przypomina położenie Napoleona w r.1813. Stał on wówczas w obliczu podwójnej ze strony sojuszników, niemowlęcia Rosji na wschodzie i Wellingtona na południu. Jak dzisiaj, tak i wówczas nasza armia zwróciła się najbardziej celowo, ofenzywę na półwysep, do której specjalnie się nadawała dzięki korzystaniu z przewagi na morzu. Dziś atakujemy Włochy, wówczas atakowaliśmy Hiszpanię. Sojusznicy zaczęli Napoleona opuszczać, gdy stanął wobec konieczności równoczesnej walki na wschodzie i w Hiszpanii, podobnie, jak Hitler w Rosji i we Włoszech. Tu walka trwała rok. Dzięki potędze morskiej mogliśmy uderzyć na Hiszpanię, jakoby najsłabszy punkt Europy. Dzięki temu, że był z szeregu stron dostępny od morza. Tg. słów Churchilla możemy Hiszpanię określić podobnie, jak dziś Włochy, jako "miękkie podbrzusze Niemcy/Kielce". Jak wówczas, tak i dzisiaj potęga morska zapewnia naszej strategii dwa bezcenne atuty, elastyczność i zasięg. Do nas należy decyzja, co do wyboru czasu i miejsca uderzenia. Jak dotąd wybraliśmy Włochy, ale wiadomo, że to jeszcze bynajmniej nie koniec. Każdy dzień może przynieść wiadomość o desancie w Francji, Holandii, Norwegii, czy Bałkanach. Te możliwości przeciwnika denerwują, dezorientują i zmuszają do rozpraszania i przerzucania swych sił. Dlatego nie będzie paradoksem twierdzenie, iż oktęty sojusz. odegrały bynajmniej niepodrzędną rolę w wyzwoleniu Rosjan w Zagłębiu Donieckim.-